

Scenariusz (lub scenariusze) uroczystego apelu z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Proszę o powstanie: Hymn

Narrator

Szkoła to taki nasz niewielki świat. Wszystko tu jest: radości i smutki, porządki i nieporządki. I jeśli tylko bardzo będziemy chcieli, to zawsze w naszej będzie panowała radość i porządek.

Polska to także nasz świat. I tu także są radości i smutki, porządki i nieporządki. I radzić trzeba nad tym, żeby tych smutków i nieporządków było jak najmniej. A każdy porządek musi być spisany. I na papierze, i w sercach.

Ma szkoła swój porządek spisany na papierze, jest to regulamin samorządu szkolnego. Poza nim istnieje drugi, znajdujący się w sercach wszystkich uczniów, rodziców, nauczycieli i pracowników - święte, szlachetne prawa koleżeńskie: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.

Ponad 200 lat temu naród polski zatwierdził swój porządek państwowy, czyli konstytucję. Mówi ona o tym, kto ma rządzić i jak ma rządzić, jakie mamy prawa i jakie obowiązki. Polacy spisali tę ustawę piórem, a zaprzysięgli sercem, u schyłku wolności, w dniu 3 maja 1791 r. To nasi przodkowie uchwalili tę konstytucję. Szanujmy ją zatem, bo jest nasza wspólna, jak wspólną jest nasza szkoła, jak wspólną jest cała nasza Polska.

Narrator

Polski król – Stanisław August Poniatowski był bardzo smutny. Siedział na tronie i rozmyślał, jak poradzić sobie z trudami rządzenia państwem. Martwił się tym, że magnaci mają zbyt wiele przywilejów, a tym samym jego władza jest ograniczona.

Król Stanisław August Poniatowski

Siedzi na tronie na środku sceny, podpira głowę, jest zmartwiony. Wstaje i podchodzi do publiczności. Mówi oburzony:

Źle dzieje się w Rzeczypospolitej. Oj, źle się dzieje! Magnaci mają przywileje. Biją się między sobą. Każdy chce mieć władzę i więcej ziemi. Nawet mają własne wojsko. A ja nawet nie mam armii. Kto będzie bronił granic Rzeczypospolitej? No kto? Co się stanie z moim ludem?

Wraca na tron.

Narrator

Król mieszkał w zamku, ale tak naprawdę był zupełnie sam. Nikt nie potrafił dać mu dobrej rady. Magnaci i szlachta zajęci byli swoimi sprawami. Nic zatem dziwnego, że sąsiadujące z Polską mocarstwa: Prusy, Austria i Rosja zaczęły interesować się państwem, w którym król nie potrafi zaprowadzić porządku.

Na scenę w międzyczasie wchodzi z godnością: Kołłataj, Małachowski, Potocki. Podchodzą do króla, radzą nad czymś wspólnie (pantomima).

A zatem władca postanowił poradzić się ludzi wykształconych. Wezwał do siebie na zamek posła Ignacego Potockiego, reformatora Hugo Kołłataja i marszałka sejmu Stanisława Małachowkiego. Król zapoznał ich z trudną sytuacją w kraju. Doradcy zmartwili się. Potem długo radzili, rozmawiali i dyskutowali. Wreszcie postanowili.

Po kolei mówią:

Stanisław Małachowski

Królu, musimy zwołać Sejm. Uchwalić prawa i obowiązki dla wszystkich tak, aby zaprowadzić porządek.

Ignacy Potocki

Zbiór naszych praw i obowiązków nazwiemy KONSTYTUCJĄ.

Hugo Kołłątaj

To jest dobra rada. Nie mamy innego wyjścia. Królu, podejmij decyzję!

Król wstaje i głośno oznajmia:

Król

Zgadzam się. Zwołuję Sejm Rzeczypospolitej. Rozkazuję ustalić prawa i obowiązki dla wszystkich obywateli!

Król wychodzi za parawan. Wchodzi szlachta. Pantomima obrad, którym przewodniczą: S. Małachowski, Kołłątaj i Potocki (albo deliberują między sobą Małachowski, Kołłątaj i Potocki albo tego nie ma wcale). Po zakończeniu obrad wchodzi król zgodnie z komentarzem narratora.

Narrator

Obrady Sejmy trwały bardzo długo, bo aż cztery lata. Radzono i uchwalano. Wszystkie uchwały zostały zapisane, przeczytane i większością głosów zatwierdzone. Poinformowano króla, że prawa i obowiązki wszystkich obywateli zostały ustalone na piśmie. W dniu 3 maja 1791 r. król zjawił się w Sejmie. Marszałek Stanisław Małachowski czytał pierwszą w dziejach Rzeczypospolitej Konstytucję.

S. Małachowski wstaje. Trzyma w ręku otwartą wielką księgę z czytelnym (na okładce) napisem „KONSTYTUCJA”.

Król słuchał w skupieniu i szczęśliwy kiwał głową na znak przyzwolenia. Kiedy marszałek skończył czytać, król wstał, podszedł do Stanisława Małachowskiego i uścisnął mu rękę. Podziękował również Hugo Kołłątajowi oraz Ignacemu Potockiemu.

Potem swoim podpisem zatwierdził KONSTYTUCJĘ – pierwszy, najważniejszy dokument w dziejach Rzeczypospolitej. Tłum zaczął wiwatować na cześć króla i uchwalonej KONSTYTUCJI.

Pojedynczy głos z tłumu szlachty

Niech żyje król Stanisław August Poniatowski!

Razem

Niech żyje król!

Niech żyje król!

Niech żyje król!

Pojedynczy głos z tłumu szlachty

Wiwat KONSTYTUCJA!

Razem

Wiwat KONSTYTUCJA!

Wiwat KONSTYTUCJA!

Wiwat KONSTYTUCJA!

Recytator

Dniu trzeci maja, dniu nam święty,

hołd ci należy nieść,

choć dziś narodu cel wytknięty,

pamięci twojej cześć

W sercach ci trzeba wznieść ołtarze

za jasny wspomnień kwiat,

który rokrocznie niesiesz, w darze

z minionych dawno lat ...

Święto przeszłości - świętem dla nas,

bo nas nie spodli wróg.

Czcić je będziemy po wieczny czas,

tak nam dopomóż Bóg!

Wszyscy kłaniają się.

Narrator :

Konstytucja 3 Maja obowiązywała tylko 14 miesięcy. Nastąpił bowiem 2, a potem 3 rozbiór Polski, który zlikwidował niepodległe państwo polskie, na 123 lata. W 1795 roku Polska przestała więc figurować na mapach Europy. Jej ziemie podzieliły między siebie 3 państwa zaborcze, włączając je w obręb swoich terytoriów.

Wchodzą Prusy, Rosja i Austria.

.
Jestem Rosja. Jestem potężnym państwem, zajmuję wiele ziem, ale kusi mnie żeby mieć więcej. Chce mieć kawałek Polski dla siebie.

.
Jestem Austria. Jestem dużym cesarstwem, ale bardzo podoba mi się Kraków. Chce go mieć (tupie nogą)

.
Prusy. Jestem dość młodym państwem i dlatego ciągle mam apetyt na nowe ziemie. Królestwo Polskie to łakomy kasek. Też chce kawałek.

R: Podejdźcie tu bliżej. Mam plan.

A: Nie ma mowy, chcesz wywołać wojnę!!!

R: Nie!!! Nie napadnę ani na Prusy, ani na Austrię.

P: Nie wierzymy Ci.

R: Oh! Naprawdę obiecuję Wam pokój i duże zyski.

P i A: No dobrze. (podchodzą)

R: Czy przyglądaliście się ostatnio Rzeczpospolitej? Widzieliście ile ma ziem? A jakie bogactwa!!! A jakie piękne miasta!!! (przytakuja)

A: Taaak! Kraków bardzo mi się podoba.

R: No właśnie! Każde z nas ma ochotę na kawałek Polski. Weźmy sobie! Co?

P: Ale jak? Przecież polski król i sejm się nie zgodzą.

A: Mam pomysł. Damy łapówki komu trzeba i powiemy, że tak będzie lepiej dla Polaków.

R: Tak, tak. Zwołajmy te ich zebranie – chyba sejm się nazywa i powiedzmy, żeby nam dali co chcemy, po kawałku, bo inaczej..(grozi palcem)

P: ...bo inaczej zabierzemy cały kraj. Polska zniknie z map Europy. Zwołajmy Polskę.

A: A jak będzie się bronić?

R: Nie będzie, przecież nie ma wojska, hi, hi, hi!

Wołają Polskę. Wchodzi Polska.

P: Zawołaliśmy Cię tutaj droga sąsiadko.....

A: Mamy dla Ciebie propozycję....

R: Raczej żądamy....

P: Donieśli nam przekupieni przez nas szpiedzy, że ciągle się kłócicie o błahe sprawy – a gdzie dwóch się bije tam trzeci korzysta. Ja chcę Gdańsk, Olsztyn i wszystkie ziemie aż do Bydgoszczy.

Pol: Nie zgadzam się!!!

A: A ja Kraków, koniecznie!!! I Lwów – i w ogóle całe południe.

Pol: To bezprawie!!!

R: Cicho! Zgódź się! To stracisz tylko tyle. Oddaj po dobroci, wtedy ja wezmę tylko kawałek na wschodzie, a zostawimy Ci jeszcze całkiem ładny kawałek kraju.

Szarpią Polskę, wycinają nożyczkami swoje części. Polska krzyczy: Ratunku, dlaczego nikt mnie nie broni, gdzie moje wojsko, gdzie Ci co kochają swoją ojczyznę?

Wszyscy schodzą ze sceny

Narrator:

O swoją wolność i prawa musieli walczyć Polacy jeszcze przez wiele lat. Konstytucja 3 Maja stała się w tych latach symbolem wewnętrznych sił narodu, zdolnego do politycznego odrodzenia się.

Chór szkolny śpiewa pieśń pt. „Trzeci Maj” (Witaj, majowa jutrzeńko), słowa: Rajnold Suchodolski.

1. Witaj majowa jutrzeńko

*Świeć naszej polskiej krainie
Uczimy ciebie piosenką
Polska nigdy nie zaginie.*

*Ref. Witaj Maj, 3 Maj
Dla Polaków błogi raj.*

*2. Nierząd braci naszych cisnął
gnuśność w rękach króla spała
A wtem 3 Maj zabłysnął
I nasza Polska powstała.*

*Ref. Wiwat Maj, piękny Maj
Wiwat wielki Kołtataj.*